Dzieciątko betlejemskie

„Iż się *wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A to wam „będzie za znak: Znajdziecie niemowlątko uwinione w pieluszki, leżące w żłobie”* (Łuk. 2:11-12).

CZEMU OCZEKIWANO TEGO DZIECIĄTKA?

Czemu w czasie narodzenia wszyscy ludzie Go oczekiwali? Co nadzwyczajnego miało towarzyszyć Jego przejściu i co skłaniało Izraela do oczekiwania Jego narodzenia? Odpowiedzią na powyższe pytanie jest, iż wiele wieków przedtem Bóg uczynił pewną obietnicę, która miała się wypełnić. Główną jej treścią było narodzenie świętego dziecięcia, które w niewyjaśniony w obietnicy sposób miało przynieść błogosławieństwo, jakiego świat potrzebował. Przeto każda Izraelska matka wolałaby być matką syna aniżeli córki w nadziei, iż może będzie matką, tego obiecanego dziecięcia. W taki sposób myśl o tej sprawie trwała przez wiele stuleci, aż w końcu się narodziło to dziecię.

To oczekiwanie spowodowane było obietnicą daną Abrahamowi, gdy mu Bóg rzekł: „W *tobie i nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi”.* Od tej chwili Abraham zaczął oczekiwać tego obiecanego nasienia, tęsknił za obiecanym dziecięciem. Myślał najpierw, że był nim jego syn Ismael, a później, że Izaak; lecz w końcu był poinformowany, że nie będzie to jeden z jego synów, ale że z ich potomstwa kiedyś w naznaczonym czasie ma się narodzić to dziecię jako nasienie Abrahama. Od tego czasu cały Izrael oczekiwał narodzenia się dziecięcia, które miało sprowadzić obiecane błogosławieństwo. Miał to być ich Mesjasz.

Czemu Mesjasz był potrzebny i tak długo oczekiwany? Odpowiedzią na to pytanie jest: *„grzech wszedł na świat”.* Bóg umieścił w cudownym ogrodzie Eden pierwszych naszych rodziców, świętych, czystych i wolnych od grzechu, dostarczył im wszystko czego potrzebowali do wiecznego życia i szczęścia, będąc w harmonii z Bogiem. Oni jednak okazali się nieposłuszni Bogu, przez co ściągnęli na siebie Jego niełaskę i wyrok śmierci. Wraz z tym wyrokiem spadły na nich różne cierpienia, bóle, smutki i utrapienia, a w końcu śmierć; wszystko to było wynikiem grzechu.

Zaraz po ogłoszeniu wyroku, Ojciec Niebieski powiedział pierwszym naszym rodzicom, że *„nasienie niewiasty potrze głową węża”* – co stanowiło pierwszą wzmiankę o wybawieniu. Wąż w tym wyrażeniu oznacza szatana – wszystko, co jest złe i przeciwne ludziom i tym błogosławieństwom, jakimi Bóg obdarzył człowieka, a on przez swe nieposłuszeństwo je utracił. Obietnica ta jednak była niewyraźna i pierwsi nasi rodzice mało rozumieli, jakim miało być *„nasienie niewiasty”* i co miało oznaczać to *„potarcie głowy węża”.* Było to tylko alegorycznym określeniem przyszłego wielkiego zwycięstwa nad grzechem i szatanem, bez wyjaśnienia, jak ono miało być uskutecznione.

Ludzie umierali, nadal doświadczali bólów, cierpień i smutków, nadal schodzili do grobu. Instynktownie odczuwali, że potrzeba im jakiegoś Wybawiciela, który by ich mógł wybawić z mocy grzechu i uwolnić od kary śmierci, który by mógł być Życiodawcą; albowiem byli w stanie umierającym i potrzebowali nowego życia. Wyraz Zbawiciel w języku naszego Pana i apostołów oznacza Życiodawcę. Lud oczekiwał i miał nadzieję, że Bóg ześle Zbawiciela czyli Dawcę nowego życia.

Z tego też powodu Żydzi byli wielce zainteresowani obietnicą daną Abrahamowi: *„W tobie i w nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi”,* będą uwolnione od grzechu i śmierci. W żaden inny sposób ludzkość nie mogła być błogosławioną. Nie byłoby możliwym udzielić ludzkości trwałego błogosławieństwa inaczej, jak tylko przez uwolnienie jej od grzechu i śmierci. Stąd też Pismo Święte mówi nam o Boskiej sympatii; że On *„wejrzał z wysokości świątnicy Swojej”* i zauważył nasze utrapienia, oraz usłyszał, obrazowo mówiąc, *„wzdychanie więźniów”,* czyli całą ludzkość wzdychającą pod panowaniem śmierci – gdzie jedni doświadczają mniej bólów i smutków, a inni więcej, lecz wszyscy wzdychają, bo wszyscy cierpią.

Boskie współczucie zostało we właściwym czasie objawione, jak czytamy, że Bóg spojrzał i widział, że nie było żadnego zdolnego ku wybawieniu, *„przetoż wybawienie sprawiło Mu ramię Jego”* (Izaj. 59:16). To właśnie oznaczała obietnica dana Abrahamowi; że z jego potomstwa wyjdzie Zbawiciel świata. Ponieważ obietnica była daną Abrahamowi i jego nasieniu, więc niesienie to, czyli naród żydowski, był tym sposobem odłączonym od wszystkich innych narodów. Tylko naród żydowski był zaszczycony tym, że z niego wyjdzie to zbawienie. Stąd też Żydzi nazywali siebie narodem wybranym, narodem Bożym, narodem, który Bóg obiecał błogosławić, a przez niego miał także błogosławić wszystkich innych. Z tego powodu nazywano inne narody pogańskimi. Izrael był w rzeczywistości odłączonym narodem, ponieważ Bóg tylko z nim zawarł przymierze. Przymierze z Izraelem było zawarte w tym celu, aby przez niego błogosławić innych: *„W nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi”.* Teraz wiemy, dlaczego to cudowne dziecię miało się narodzić.

W JAKI SPOSÓB TO DZIECIĘ BYŁO SZCZEGÓLNYM – ŚWIĘTYM, NIEWINNYM, NIEPOKALANYM?

Dlaczego to niemowlę miało być obiecanym Zbawicielem? W jakim znaczeniu było ono odrębne od innych? Czy inne niemowlę mogło stać się Zbawicielem? Pismo Święte odpowiada, że zbawienie nie mogło być dane ludziom prędzej, aż nastąpi zadośćuczynienie Boskiej sprawiedliwości za grzech pierworodny. Kara: *„Umierając umrzesz”,* zawyrokowana pierwszemu człowiekowi musiała być przez kogoś poniesiona, zanim by mogło spłynąć na świat błogosławieństwo.

Czemuż więc inny człowiek nie mógł umrzeć za pierwszego? Dlatego, że cały rodzaj ludzki znajdował się pod pierwotnym wyrokiem śmierci, więc żaden nie mógł stać się okupem, czyli zastępcą za drugiego. Tu widzimy potrzebę szczególniejszego dziecięcia, odmiennego od wszystkich. W jakim znaczeniu różniło się to Dziecię Betlejemskie od innych? Pismo Święte tłumaczy wyraźnie i stanowczo, że ono nie było spłodzone z ziemskiego ojca. Chociaż Maria była poślubiona Józefowi, to jednak dziecię to nie było synem Józefa. Nauką Pisma Świętego jest, że dziecię to zostało mocą Bożą poczęte w żywocie Marii i że była ona Panną w chwili urodzenia go. Gdyby Jezus nie był doskonałym, nie mógłby być Zbawicielem świata. Obietnica odkupienia oznaczała, iż ten, który miał tego dzieła dokonać, miał być doskonałym; że miał być takim, jakim był pierwszy człowiek zanim zgrzeszył. *„Bo ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych; albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy ożywieni będą”* (1 Kor. 15:21-22).

Zbawiciel musiał więc być, jak to apostoł oświadcza, *„święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników”* (Hebr. 7:26). Musiał być zupełnie odłączonym od zwykłych ludzi, na ile to się tyczy ich grzesznych charakterystyk. Gdyby nam czas i miejsce na to pozwalały, rozebralibyśmy, w jaki sposób z niedoskonałej matki może się narodzić doskonałe dziecko. Nie jest to miejsce na szczegółowe rozważanie tego zagadnienia z naukowego punktu widzenia, pragniemy tylko nadmienić, że z doskonałego nasienia rozwinęłoby się doskonałe dziecko, chociaż zrodzone by było z niedoskonałej matki. Hodowcy chcąc polepszyć rasę bydła dobierają w tym celu rasowego stadnika, a tym sposobem mogą udoskonalić stado, tak samo ma się rzecz z rodzajem ludzkim; gdyby się znaleźli doskonali ojcowie, to w krótkim czasie cały rodzaj ludzki stałby się doskonałym; lecz nie masz doskonałego ojca na ziemi. Przeto w sprawie Zbawiciela było koniecznym, aby się stało to, co Pismo Święte mówi, a mianowicie, że Bóg spłodził Syna Swego mocą z wysokości. Dlatego to, co się narodziło z *„Panny”,* było święte i odrębne od całej ludzkości. Życie Jezusa nie pochodziło od ziemskiego ojca, ale od Ojca Niebiańskiego.

KIM BYŁ TEN TAK DZIWNIE NARODZONY?

O Jezusie jest napisane, że egzystował zanim stał się ciałem, jak to Sam oświadczył: *„Pierwej niż Abraham był, Jam jest”* (Jan 8: 58). W modlitwie Swej rzekł: *„Uwielbij mię Ty, Ojcze! u Siebie Samego tą chwałą, którą miałem u Ciebie pierwej niżeli świat był”* (Jan 17:5). W Księdze Objawienia jest On nazwany początkiem stworzenia Bożego (Obj. 3:14); a św. Paweł mówił: *„Przezeń stworzone są wszystkie rzeczy, które są na niebie i na ziemi”* (Kol. 1:16). Tak więc Pan Jezus był nie tylko początkiem stworzenia Bożego, ale był także wykonawcą Bożych zamysłów w stwarzaniu aniołów, ludzi i wszystkich rzeczy.

Cała ta sprawa jest przedstawiona przez apostoła Jana – „Na *początku było Słowo”.* Dla lepszego zrozumienia wyjaśniamy, iż wyraz *„Słowo”* pochodzi z greckiego wyrazu *„Logos”.* Znaczenie wyrazu Logos stanie się nam bardziej zrozumiałe, gdy zauważymy, że w dawnych czasach królowie nie wypowiadali swoich rozkazów wprost do ludu. Gdy lud dla wysłuchania królewskich rozkazów zgromadził się przed jego pałacem, król zajmował miejsce poza pewnego rodzaju zasłoną; zaś jego Logos, Słowo, czyli posłaniec lub przedstawiciel, stał przed zasłoną. Ogłaszał on ludowi donośnym głosem królewskie rozkazy. Sam król nie był od ludu widziany, widzianym był tylko Logos. Wobec tego początek Ewangelii Jana w doskonałym tłumaczeniu można by oddać w taki sposób: *„Na początku był Logos, a Logos był u Boga, a Bogiem był Logos. On był na początku u Boga, Wszystkie rzeczy, które się stały, stały się przez Niego, a bez Niego nic się nie stało”* (Jan 1:1-3).

Inaczej mówiąc, Jezus był bezpośrednim Stworzycielem wszystkich rzeczy. On był Boskim Przedstawicielem, Wykonawcą, Słowem, czyli Logosem Jehowy. Dokonał On wielkiego dzieła stworzenia; zaś Sam był pierwszym bezpośrednim stworzeniem Bożym, pierworodnym wszelkiego stworzenia, aby we wszystkim mógł być pierwszym – zajmować najprzedniejsze miejsce.

Gdy swego czasu Ojciec Niebieski objawił Swój wielki zamiar błogosławienia świata, dał sposobność Swemu jednorodzonemu Synowi, aby stał się sługą tego wielkiego dzieła, jakie On zamierzył dla ludzkości dokonać. Pismo Święte mówi, iż Syn Jego zgodził się i *„dla wystawionej sobie radości podjął krzyż, wzgardziwszy sromotę”* (Hebr. 12:2), za co później *„usiadł po prawicy stolicy Bożej”,* na wysokościach. Wielką tę nagrodę nasz Pan otrzymał za Swoje posłuszeństwo aż do śmierci i to śmierci krzyżowej.

Apostoł Paweł mówi o Nim, iż będąc bogatym, stał się dla nas ubogim, abyśmy ubóstwem Jego mogli być ubo-

gaceni. Opisuje, jak Jezus opuścił chwałę, jaką miał u Ojca i uniżywszy się przyjął naturę ludzką. Czemu? Ponieważ, jak to już nadmieniliśmy, potrzeba było, aby ktoś stał się Odkupicielem człowieka. Okupem za człowieka nie mógł być anioł ani też nie mogło być żadne zwierzę ofiarowane według zakonu. Prawem Bożym było: *„oko za oko, ząb za ząb, życie człowieka za życie człowieka”.* Prawo to uczy, że doskonały człowiek został skazany na śmierć, więc tylko życie doskonałego człowieka mogło być okupem za pierwszego. Było więc koniecznością, aby Logos stał się *„Człowiekiem, Chrystusem Jezusem”,* by mógł *„z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztować”* (1 Tym. 2:5, Hebr. 2:9).

JAKIE BYŁY PÓŹNIEJSZE WYNIKI?

Późniejsze wyniki były te, że Jezus Sam dowiódł Swej wierności. *„Postawą znaleziony jako człowiek, Sam się poniżył, będąc posłusznym* (wiernym) *aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej”* – śmierci najbardziej haniebnej (Filip. 2:8). Upodobało się Ojcu Niebieskiemu doświadczyć Go, aby zawisł na krzyżu między dwoma łotrami jako równy im winowajca.

Śmierć taka byłaby bardzo haniebną dla kogokolwiek z nas, ludzi niedoskonałych i grzesznych, lecz dla Niego doskonałego, *„świętego, niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grzeszników”,* musiała być rzeczą nadzwyczaj przykrą i bolesną. Zgodziwszy się przy rozpoczęciu Swej misji złożyć Swe życie w ofierze, trzy i pół roku później, gdy już wisiał na krzyżu, Jezus zawołał: *„Wykonało się!”.* Co się wykonało? Nie całe Jego dzieło, bo większa część tegoż była jeszcze przed Nim; lecz na krzyżu wykonała się pierwsza część Jego dzieła, dokończyło się wydawanie Jego życia na *„okup za wszystkich”.*

Co się potem stało? Po Jego śmierci nastąpiło zmartwychwstanie, jako czytamy: *„Tego Bóg wzbudził dnia trzeciego”* (Dzieje Ap. 10:40). Według Pisma Świętego był On wzbudzony jako istota chwalebna – *„wsiane w niesławie, wzbudzone w sławie; wsiane w słabości, wzbudzone w mocy; wsiane ciało cielesne, wzbudzone ciało duchowe”, „Bóg nader Go wywyższył i darował Mu imię, które jest nad wszelkie imię; aby w imieniu Jezusowym wszelkie się kolano skłaniało, tych, którzy są na niebiesiech i tych, którzy są na ziemi, i tych, którzy są pod ziemią. A wszelki język aby wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca”* (1 Kor. 15:43. Filip. 2:9-11).

Dotąd jeszcze nie widzimy, aby skłoniło się przed Nim wszelkie kolano tych, którzy są na ziemi. Dlaczego tak się dzieje? Pismo Święte mówi, że zanim Jezus rozpocznie Swe wielkie dzieło w stosunku do rodzaju ludzkiego, pierwej będzie sprawował pewne dzieło dla Wybranych – Kościoła, dla tych, którzy pragną Go naśladować; wybiera ich ze świata i przygotowuje do przyszłego dzieła, by jako Jego Małżonka mogli wziąć z Nim udział w realizacji wielkiego Planu Bożego. Dzieło wybierania i przygotowywania klasy Kościoła – Małżonki Chrystusowej – jest jedynym, jakie dotąd było sprawowane w minionych dziewiętnastu stuleciach. Z Pisma Świętego dowiedzieliśmy się, jak Bóg wybrał niektórych świętych spomiędzy Żydów, *„prawdziwych Izraelczyków, w których nie było zdrady”.* Ponieważ między Żydami nie znalazła się wystarczająca liczba, przeto Bóg rozszerzył Swe powołanie na wszystkie narody, rodzaje i języki.

Apostoł Paweł uczy, że Wybrani, gdy są w ścisłej łączności duchowej z Chrystusem, stanowią nasienie Abrahama, jak czytamy:

> *,,A jeźliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowym, a według obietnicy dziedzicami”* (Gal. 3:29).

Słowa powyższe odnoszą się do obietnicy, jaką otrzymał Abraham, że w nim i w nasieniu jego będą błogosławione wszystkie narody ziemi. W ten sposób w obecnym czasie sprawuje się dzieło Chrystusowe.

Zaproszenie do uczestnictwa w klasie Oblubienicy Chrystusowej jest szczególniejszym zaproszeniem, a ci, którzy chcą należeć do Chrystusa, muszą wstąpić na *„wąską drogą”.* Jeżeli w przyszłości pragną siedzieć z Nim na Jego stolicy, muszą teraz z Nim cierpieć. *„Utrapienia, które pierwej miały przyjść na Chrystusa, a później wielka chwała”* (1 Piotra 1:11), nie miały być udziałem tylko Samego Pana Jezusa, lecz całego Kościoła, którego członkowie bywają usprawiedliwieni przez wiarę w Jego krew, a przez udział w Jego cierpieniach staną się uczestnikami Jego chwały przy *„pierwszym zmartwychwstaniu”,* jak to podaje Księga Objawienia:

> *„Błogosławiony i światy, który ma* (udział) *w pierwszym zmartwychwstaniu; albowiem nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma, ale będą kapłanami Bożymi i Chrystusowymi, i będą z Nim królować tysiąc lat”* (Obj. 20:6).

Święty Paweł mówi: *„Ale to, co mi było zyskiem, to poczytałem dla Chrystusa za szkodę”, „żebym Go poznał i moc zmartwychwstania Jego”* (szczególniejszego zmartwychwstania do Boskiej natury). W jaki sposób? *„przekształtowany* (przypodobany) *będąc w śmierci Jego”;* bo *„jeżeli tylko z Nim cierpimy, z Nim będziemy uwielbieni”* (Filip. 3:7-10; Rzym. 8: 17).

CO NASTĄPI W PRZYSZŁOŚCI?

Wszystkie rodzaje ziemi mają być błogosławione i uwolnione od złego, jak to było obiecane jeszcze w raju: *„Nasienie niewiasty potrze głowę węża”.* Tak samo pisze apostoł Paweł w liście do Rzymian (16:20): *„A Bóg pokoju zetrze szatana pod nogi wasze w rychłe”.* Będzie to następnym dziełem w wypełnianiu się Boskiego planu, gdzie nastąpi potarcie, czyli zniszczenie szatana i grzechu. Kiedy i w jaki sposób będzie to uskutecznione? Nie wcześniej, aż zakończy się obecny wiek, który jest przeznaczony wyłącznie na przygotowanie klasy Oblubienicy Chrystusowej. Gdy to dzieło będzie uzupełnione, wówczas nastąpi realizacja dalszej części Boskiego planu – wolna łaska dla wszystkich rodzajów ziemi. Przyjdzie Królestwo Chrystusowe.

Obietnicą Bożą jest, że gdy Chrystus rozpocznie Swoje panowanie, Jego wierni będą z Nim uczestniczyć: *„Kto zwycięży, dam mu siedzieć z Sobą na stolicy Mojej, jakom i Ja zwyciężył i usiadłem z Ojcem Moim na stolicy Jego ”* (Obj. 3:21). Cały kościół będzie miał udział z Chrystusem w Jego wielkim Królestwie, a On *„będzie panował od morza aż do morza, i od rzeki aż do kończyn ziemi”* (Psalm 72:8); „a *wszelki język wyzna, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca”* (Filip. 2:11); *„bo ziemia będzie napełniona znajomością Pańską tak, jak morze wodami napełnione jest”* (Izaj. 11:9). Cała ziemia stanie się rajem, który był utracony, lecz przez Chrystusa zostanie przywrócony. Wyobrażenie Boże utracone przez Adama również zostanie przywrócone człowiekowi. Ludzka natura będzie przyprowadzona do doskonałości. Zaś nagrodą jaką otrzyma Kościół, będzie uczestnictwo w Boskiej naturze. Ci, którzy dostąpią tej chwały, będą podobni swemu Panu sprawując dział błogosławienia wszystkich synów ludzkich. Błogosławieństwa te będą wieczne w wyniku których człowiek nie tylko stanie się doskonałym i uzyska ponownie wszystko, co miał Adam, lecz ponadto posiądzie większą znajomość i charakter.

CZY NIKT Z LUDZI NIE ZGINIE?

Pismo Święte mówi, że niektórzy poniosą zagładę, czyli wieczną utratę życia, a więc i utratą wszystkich rozkoszy życia, przeminą jakoby ich nigdy nie było; *„będą wygładzeni z ludu”,* a jak św. Piotr powiedział: *„Ci jako bydło bezrozumne w skazie swojej zaginą”* (Dzieje Ap. 3:23; 2 Piotra 2:12).

Kiedy ich to spotka? Gdy oczy ich zostaną otwarte, otrzymają znajomość Boga i Jego charakteru, gdy otrzymają sposobność ocenienia i przyjęcia Jego łaski, a gdy dobrowolnie ją odrzucą, wtedy umrą śmiercią wtórną, z której nie będzie zmartwychwstania ani żadnej nadziei wybawienia. To nie znaczy, że będą oni doświadczać wiecznych mąk, ale umrą na podobieństwo zwierząt.
O ile wierzymy w to Betlejemskie dziecię, możemy już obecnie wielce się radować. Jeżeli wierzymy, że przyszedł dla nas na świat Zbawiciel, jeżeli wielbimy Go i oddaliśmy Mu nasze serca, a staraniem naszym jest czynić Jego wolę, to pokój Boży będzie gościł w naszym życiu.

Co się tyczy całej ludzkości, to Pismo Święte daje nadzieję, że we właściwym czasie spłyną błogosławieństwa Boże na wszystkich – nie takie jak spłynęły na Kościół, lecz błogosławieństwa restytucyjne o których św. Piotr powiedział:

> *„Gdyby przyszły czasy ochłody od okoliczności Pańskiej, a posłałby Onego, który wam opowiedziany jest, Jezusa Chrystusa. Który zaiste niebiosa ma objąć aż do czasu naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych Swoich proroków od wieków”* (Dzieje Ap. 3:20-21).

W. T. 1912-43

Watch Tower
R- (1912 r.)
„Straż”